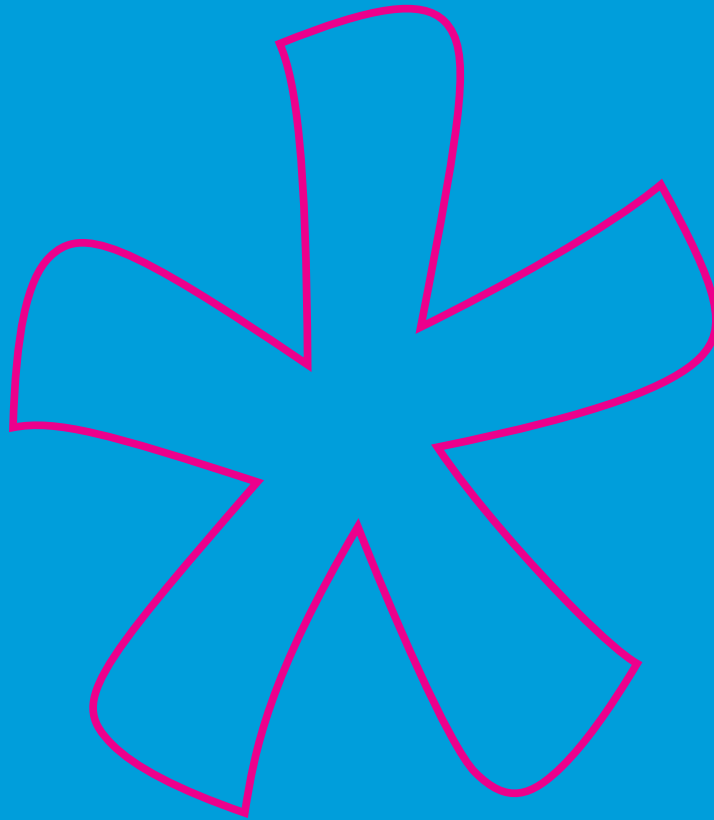


super szef super firmy



CZYLI JAK WYSTARTOWAĆ W BIZNESIE

CZY MOŻNA POŁĄCZYĆ DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNĄ Z BIZNESEM?

Większość osób odpowie, że nie, gdyż wydaje się to niemożliwe. Jednak istnieją sposoby połączenia dwóch sektorów, i tym samym dwóch zupełnie różnych światów. Pierwszym z nich jest sponsoring. Firmy dotują działania społeczne i wspierają akcje charytatywne. Kolejnym sposobem jest obszar ekonomii społecznej, który łączy twarde reguły biznesu z wrażliwością społeczną, wykorzystując zasadę empowerment. Istnieje jeszcze jedna możliwość, z której skorzystaliśmy my, pracownicy Fundacji na rzecz Collegium Polonicum. W sierpniu 2008 roku złożyliśmy projekt do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Zielonej Górze w odpowiedzi na konkurs ogłoszony w ramach działania 6.2 – wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samo zatrudnienia.

Udało się! Pod koniec października 2008 roku okazało się, że Fundacja otrzymała dofinansowanie na realizację projektu „Super Szef Super Firmy”, czyli jak wystartować w biznesie. W zespole zapanowała wielka radość! Cieszyliśmy się, że

przed nami kolejny projekt i kolejne wyzwanie, chociaż nikt z naszego zespołu nie miał do tej pory styczności z tego typu działaniami.

Kiedy otrzymałam propozycję objęcia stanowiska asystenta merytorycznego, pomyślałam: Czy powinnam iść w tym kierunku? Czy będę umiała pomagać ludziom, którzy chcą założyć działalność gospodarczą i wspierać ich przez cały czas trwania projektu? Pod koniec 2008 roku nie potrafiłam odpowiedzieć na zadane sobie pytania. Mimo obaw, postanowiłam podjąć ryzyko i pomagać tym, którzy to ryzyko podjąć tak bardzo chcieli.

Od początku o projekcie było głośno. I tak naprawdę projekt wypromował się sam. Od listopada 2008 roku telefony w biurze Fundacji urywały się. Codziennie dzwoniło kilkanaście osób. Wszyscy chcieli wiedzieć, w jaki sposób można się zgłosić i co trzeba zrobić, żeby otrzymać 40 tysięcy złotych na założenie własnej firmy.

Nadszedł 19 stycznia. Tego dnia rozpoczęliśmy rekrutację. Na początku, przez kilka pierwszych dni, zgłoszeń było niewiele. Dopiero trzy dni przed zakończeniem naboru, urzędnicy z poczty mieli co dźwigać. Zespół projektu przez cały czas rejestrował napływające zgłoszenia. 30 stycznia, ostatniego dnia rekrutacji, przed biurem Fundacji ustawiła się długa kolejka. Przyglądałam się ludziom, którzy przynosili formularze zgłoszeniowe i myślałam: Kto z nich nas zaskoczy, kto będzie miał najciekawszy pomysł na biznes? Potem przyszedł czas na weryfikację, ocenę formalną i merytoryczną oraz rozmowy kwalifikacyjne, które po tygodniach ciężkiej pracy, pozwoliły stworzyć listę rankingową potencjalnych przedsiębiorców. Kiedy rozpoczęły się szkolenia, trzeba było stanąć przed grupą osób, które chciały jak najszybciej i jak najwięcej dowiedzieć się, jak pozyskać pieniądze i odnieść sukces na lokalnym rynku pracy. Potem upłynęło wiele godzin szkoleń i warsztatów, pracy z doradcami, żeby jak najlepiej przygotować biznes plan i wnioski o dotację inwestycyjną. Zrobiliśmy wszystko, żeby ułatwić im start. Szkolenia i warsztaty przygotowane były na wysokim poziomie. Zespół był dostępny dla uczestników przez cały czas, służyliśmy radą, pomocą na każdym etapie realizacji projektu.

Ten projekt to nie tylko wnioski, działania, rezultaty, budżet i rozliczenia. Wspieraniem objętych zostało 19 osób. I to właśnie oni są wartością tego projektu. Nie sposób było nie zaprzyjaźnić się chociaż z niektórymi. Wiem, że między uczestni-

kami zrodziły się przyjaźnie, które trwają do dziś. I nie piszę tych słów tak dla zasady, aby wszystkim było przyjemnie.

Czy Super Szeferowie i Super Szeferowie podbiją lubuskie? Mam nadzieję, i piszę to bardzo szczerze. Wiem, bo przyszło mi pracować z nimi ponad rok. Wiem, że nie wszyscy działają z taką samą determinacją. I nie wszyscy są „skazani na sukces”. Wiem też, że większość na pewno da sobie radę i bez problemu „wejdzie” w twarde reguły biznesu, radząc sobie bez parasola i opieki Fundacji.

Na koniec wrócę do pytania, które zadałam na wstępie. Czy można połączyć działalność społeczną z biznesem? Na przykładzie naszego projektu uważam, że można. Co więcej, można to zrobić bardzo skutecznie. Wartością tego przedsięwzięcia jest nawiązanie współpracy międzysektorowej. Okazało się, że my, pracownicy organizacji pozarządowej, potrafimy zrealizować projekt skierowany do osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą. Potrafiliśmy to zrobić pomimo wielu przeszkód, które napotkaliśmy po drodze.

dziękuję Wam

Kochani! Publikacja powstała, aby przypomnieć Wam drogę, którą pokonaliśmy wszyscy razem, gdy szukaliśmy skarbu. Najpierw tego w skrzyni, a potem tego, który przybrał formę czeku.

Marzena Słodownik



Pierwsza bitwa stoczona, dla jednych wygrana, dla drugich przegrana. Co myśleli uczestnicy, schodząc z pola walki?

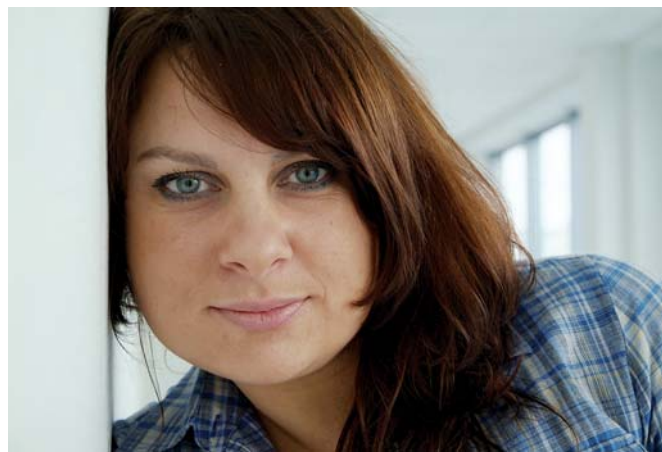
ZESPÓŁ PROJEKTU



Adam Szulczewski – informatyk



Beata Małachowska – księgowa



Marzena Słodownik
– asystent merytoryczny



Magdalena Tokarska – koordynator



Wioletta Mazurek –
specjalista ds. personalnych



Karolina Knochenmuß
– specjalista ds. informacji i promocji



ROZDZIAŁ I

ZACZĘŁO SIĘ TAK

Projekt: Super SzeF super Firmy, czyli jak wystartować w biznesie

Priorytet: VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich

Działanie: 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Wartość projektu: I 549 036,00 PLN

Kwota dofinansowania: I 549 036,00 PLN

Czas trwania: I.OI.2009 – 30.II.2010

Operator: Wojewódzki Urząd Pracy w Zielonej Górze

Realizator: Fundacja na rzecz Collegium Polonicum (FCP)

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

Fundacja na rzecz Collegium Polonicum w Słubicach rozpoczęła realizację projektu „Super SzeF Super Firmy, czyli jak wystartować w biznesie” w styczniu 2009 roku. Każdy mieszkaniec województwa lubuskiego miał szansę zdobyć pieniądze na założenie działalności gospodarczej. Starania o dotacje rozpoczęły się 19 stycznia 2009 roku. Aby wystartować w konkursie, należało wypełnić formularz zgłoszeniowy, który znajdował się na stronie internetowej Fundacji. Przed wypełnieniem formularza potencjalni uczestnicy projektu musieli przeczytać regulamin i zapoznać się z treścią dokumentów regulujących uwarunkowania prawne. Kandydaci musieli spełniać tak zwane kryteria priorytetowe. W projekcie pre-

ferowane były kobiety, osoby do 25 roku życia, zamieszkałe w małych miejscowościach oraz bezrobotne lub nieaktywne zawodowo. I oczywiście, aby starać się o dotację, należało mieć dobry pomysł na biznes!

jak wybieraliśmy Super SzeFów

Proces rekrutacji był długi. Na podstawie wypełnionych formularzy zgłoszeniowych, oceny formalnej i merytorycznej, Komisja Rekrutacyjna wybrała 88 osób, które zaproszone zostały na rozmowy kwalifikacyjne. Każda z nich spotkała się z przedsiębiorcą, finansistą, doradcą zawodowym i psychologiem. Specjaliści oceniali kandydatów pod kątem predyspo-

konkurencja była duża!

Pracownicy Fundacji na rzecz Collegium Polonicum od początku listopada 2008 roku odbierali dziennie kilkanaście telefonów z zapytaniami o dotacje na założenie działalności. Wiedzieliśmy, że jeśli nawet tylko część z pytających osób złoży formularze zgłoszeniowe, możemy się spodziewać kilkuset chętnych. I tak rzeczywiście było!

zycji zawodowych i osobistych, biorąc pod uwagę pomysły na biznes. Ostatecznie Komisja wybrała 20 osób, których nazwiska znalazły się na liście rankingowej. Sporządzona została również lista rezerwowa, na której znalazło się kolejnych 10 osób. 2 osoby z listy rezerwowej zrezygnowały z udziału w projekcie, i tym samym do szkoleń ostatecznie przystąpiło 28 osób z terenu całego województwa lubuskiego.

21 marca 2009 roku uczestnicy projektu rozpoczęli specjalistyczne szkolenia. Grupa spotkała się tego dnia po raz pierwszy z realizatorami projektu w budynku Collegium Polonicum w Słubicach. Pierwsze spotkanie dotyczyło kwestii organizacyjnych oraz podstawowych zagadnień z zakresu zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej.

rozpoczął się długi proces szkoleniowy

Dla uczestników przygotowaliśmy trzy bloki szkoleniowe, które obejmowały szkolenia teoretyczno-praktyczne dotyczące zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej połączone z doradztwem indywidualnym, warsztaty podnoszące kompetencje osobiste oraz grę symulacyjną.

Pierwszy blok szkoleniowy rozpoczął się 21 marca. Były to szkolenia teoretyczno-praktyczne dotyczące założenia i prowadzenia działalności gospodarczej. Dla uczestników przygotowaliśmy 80 godzin zajęć, w ramach których zapo-



znali się z podstawowymi pojęciami z zakresu działalności gospodarczej, podstawami prawnymi i formami działalności. Dowiedzieli się w jaki sposób zarejestrować działalność, co to jest koncepcja segmentacji rynku, marketing Mix i metodologia analizy finansowej. Poznali formy opodatkowania działalności gospodarczej, źródła pozyskiwania informacji gospodarczej, regionalne i lokalne organizacje okołobiznesowe oraz zewnętrzne źródła finansowania działalności. Nauczyli się także jak tworzyć biznes plan oraz jak zadbać o reklamę i wizerunek firmy.

Pierwszy blok szkoleniowy prowadzili Czesław Olejniczak i Maciej Marycki. Zagadnienia dotyczące reklamy i wizerunku firmy przybliżyła uczestnikom Karolina Knochen-

muss. Szkolenia odbywały się w systemie spotkań jednodniowych, w Słubicach w budynku Collegium Polonicum. Uczestnicy, podzieleni na dwie grupy, zdobywali praktyczną wiedzę z zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej.

Od II maja do 8 czerwca każdy uczestnik miał możliwość skorzystania z doradztwa indywidualnego. Dla każdej osoby przewidzieliśmy 5 godzin konsultacji w zakresie przygotowania wniosku o dotację i biznes planu. Uczestnikom doradzali Maciej Marycki i Czesław Olejniczak.

Drugi blok szkoleniowy obejmował rozwój kompetencji osobistych. Warsztaty przeprowadzone zostały podczas dwóch zjazdów weekendowych. Podczas pierwszego uczestnicy przeszli trening asertywności, który prowadziła Gracjana Pawlak oraz szkolenie z zakresu zarządzania czasem i zasobami ludzkimi, prowadzone przez Annę Zamarię. Drugi zjazd to negocjacje z trudnym klientem, prowadzone przez Gracjanę Pawlak oraz doskonalenie umiejętności menedżerskich, które przybliżyła uczestnikom Anna Zamaria.

Trzeci blok obejmował grę symulacyjną, metodę szkoleniową wykorzystywaną przez największe światowe firmy. Dynamiczna, wymagająca szybkich reakcji konstrukcja warsztatu, pozwoliła uczestnikom wspólnie poszukiwać rozwiązań, negocjować i podejmować decyzje. Uczestnicy podzieleni na dwie drużyny, rywalizowali ze sobą, wykorzystując wiedzę, którą zdobywali na poprzednich zajęciach. Przydał się trening asertywności, umiejętności menadżerskich, znajomość negocjacji i zarządzania zasobami ludzkimi. Celem było odnalezienie czterech kluczy i skrzyni ze skarbem. Warsztat przygotowali i prowadzili Gracjana Pawlak i Czesław Olejniczak.

40 000,00 zł dla Super Szefa!

20 czerwca 2009 na stronie internetowej Fundacji na rzecz Collegium Polonicum ogłoszona została pełna lista osób, które zdobyły dotację rozwojową na założenie własnej firmy. Wśród zwycięzców było 19 osób z całego województwa lubuskiego, wybranych spośród blisko 200 chętnych. Każda z nich otrzymała „na start” sumę do 40 000,00 zł.



Na przełomie czerwca i lipca uczestnicy rejestrowali swoje firmy i przygotowywali dokumenty niezbędne do podpisania umowy o wypłatę jednorazowej dotacji inwestycyjnej. Potem młodzi biznesmeni składali wnioski o przyznanie podstawowego wsparcia pomostowego, które w znacznym stopniu ułatwiało prowadzenie działalności gospodarczej, w pierwszym, jakże trudnym, okresie zmagania się z konkurencją na rynku. Kiedy wszystkie dokumenty zostały dostarczone do siedziby Fundacji, a umowy na wypłatę wsparcia podpisane, Super Szefowie ruszyli na podbój lubuskiego rynku usługowego.



Sebastian Rzepiel – Agencja fotograficzna (po lewej)

Dla mnie udział w projekcie to bardzo ciekawe i pouczające doświadczenie. Cieszę się że mogłem poznać wszystkich ludzi związanych z przedsięwzięciem i tak wiele się od nich nauczyć.

Marek Jakuboszczak – STEJ - TRUCK

Podczas szkoleń i warsztatów nawiązały się wśród uczestników przyjacielskie relacje, które utrzymują się do dziś. Czuję się wyróżniony, że brałem udział w projekcie i otrzymałem dotację. A moja firma rozwija się świetnie!

Marcin Tucholski – Ręczna myjnia samochodowa MDM (po prawej)

Dziękuję szkoleniowcom – zaimponował mi sposób prowadzenia zajęć, oparty na własnych przemyśleniach, potyczkach i przeżyciach osobistych... Dzięki staraniom pracowników Fundacji, warsztaty, w których braliśmy udział, dostarczyły niezapomnianych wrażeń i mnóstwo dobrej zabawy. A największą wartością jest to, że poznałem tak wielu ciekawych ludzi. Dziś jestem bogatszy o wiedzę w obszarze, o którym wiedziałem niewiele (podatki!!!).

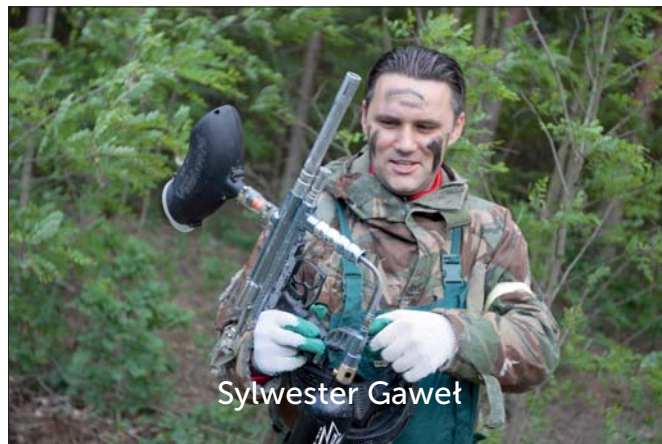


Tomasz Jaskuła – strefa IT

Nie myślałem, że uczenie się biznesu, pisanie biznes planu, zakładanie działalności, może być tak ciekawe. W znacznym stopniu umożliwili mi to ludzie z Fundacji na rzecz Collegium Polonicum, którzy w sposób niekonwencjonalny mówili o podstawach księgowości, racjonalnym prowadzeniu działalności, o technikach negocjacji z klientem. Cieszę się, że byłem jedną z 19 osób, które z sukcesem zakończyły etap przygotowań i otrzymały dotację. Po roku prowadzenia działalności gospodarczej mogę powiedzieć, że WARTO było!

przyszedł czas na składanie wniosków

Do 8 czerwca 2009 roku, do godziny 15.00, w siedzibie Fundacji złożonych zostało 27 wniosków o dotację inwestycyjną. Między 10 a 17 czerwca wnioski weryfikowała Komisja, powołana specjalnie do tego celu. Trzech niezależnych ekspertów oceniło większość wniosków bardzo wysoko. Każdy z uczestników mógł otrzymać maksymalnie 100 punktów. Najlepszy wniosek uzyskał 94 punkty, najniżej oceniony zdobył ich 73,5.



Sylwester Gawęł

Po weryfikacji formularzy zgłoszeniowych i rozmowach kwalifikacyjnych, znalazłem się na liście rezerwowej. Otrzymałem propozycję wzięcia udziału w projekcie, chociaż nikt nie gwarantował mi zdobycia dotacji. Bardzo się cieszę, że przeszedłem cały etap szkoleniowy. Dla tych ludzi, których tu spotkałem, warto było!





Dofinansowanie na założenie działalności gospodarczej otrzymali:

Arkadiusz Szadny z Baczyzny – JAWA

Jarosław Ostrowski z Bronowic – BASTER

Hanna Barska z Czerwieńska– Kraina Tańca

Marek Jakuboszczak z Kargowej – STEJ-TRUCK

Edyta Zazula z Zielonej Góry – Amila Zazu Artistic Studio

Piotr Tyliczszak z Łagowa – Trans Consulting

Urszula Butowicz z Zielonej Góry – ESTETIQUE STUDIO

Dorota Kochinke ze Słubic – WESTI Salon psiej urody

Kamil Biskup z Zielonej Góry – P.P.H.U. "TOXIC FORM"

Emilia Nowak z Krosna Odrzańskiego – EKO - DOM NO-

WAK

Mariola Byrtek z Zielonej Góry – Artystyczne malowanie ścian

Natalia Żwirek ze Słubic – Prosto z mostu CAFE-GALERIA

Andrzej Judt ze Świebodzina – Zakład stolarski

Hanna Sikorska-Kiese ze Słubic – P.P.H.U. H&O Consulting

Dagmara Kremer z Mirocina Średniego – AGROSALIX & PACK

Kamila Kabzińska z Rzepina – Gabinet Stomatologiczny „Nova-Dent”

Sebastian Rzepiel z Zielonej Góry – Agencja Fotograficzna

Marcin Tucholski z Zielonej Góry – Ręczna myjnia samochodowa MDM

ROZDZIAŁ II

WŁASNY BIZNES,

CZYLI JAZDA BEZ TRZYMANKI



Z PEWNĄ DOZĄ EGOIZMU

firma: AGROSALIX & PACK
właściciel: Dagmara Kremer
adres: Miocin Średni 7, 67-120 Kozuchów
telefon: 511 458 125
mail: info@agrosalix.de
strona internetowa: www.agrosalix.de

Myślę, że co najmniej połowa życia już za mną... Powinnam być zatem dorosła, doświadczona, mądra, pewna siebie, zrównoważona i wiedzieć, czego chcę od życia i ludzi wokół mnie. I w rzeczy samej – z pewną dozą egoizmu za taką się uważam. Mało tego, wielu ludzi mnie tak postrzega! A ponieważ za taką uznaję się jedynie z ową „pewną dozą egoizmu”, ta druga „doza”, to mimo wszystko krztyna samokrytyki, niepewności, wielkich znaków zapytania, błędów i wypaczeń. Zresztą, jak powiedział John Stuart Mill: „Natura ludzka nie jest maszyną postawioną do wykonywania wyznaczonej pracy, lecz drzewem, które rośnie i rozwija się zgodnie z dążeniem sił wewnętrznych, które czynią ją żywą istotą” – przez całe życie wszyscy trwamy w różnych fazach rozwojowych.



Jedną z najważniejszych faz przeżyłam w Afryce. Jako nastoletni urwipoteć wyjechałam, aby żyć na Czarnym Kontynencie przez ładnych kilka lat. Było to niesamowitym doświadczeniem, zarówno kulturowym, jak i emocjonalnym. Zaowocowało bezcennym darem postrzegania świata: wielobarwnie, liberalnie i otwarcie, dając mi ogromną ilość niezłomnej odwagi intelektualnej.

fazy mojego życia

Kolejną fazą, znacznie bardziej przyziemną, jednak pozytywnie mnie piętnującą, był okres studiów i małżeństwa w Niemczech, który po prostu minął. Nawiązując do słów Carlosa Ruíz Zafón'a: „Armia, małżeństwo, kościół i bank: oto czterech Jeźdźców Apokalipsy” – wyszłam z tego zwycięsko prolongując – tak myślę – to co najlepsze w potomkach. Długa to była faza i... bardzo zachodnia.

Po dwudziestu latach, uzbrojona w plecak modernistycznych doświadczeń, ze zdecydowanym, racjonalistycznym, opartym na humanizmie światopoglądem przyjechałam do Polski.



I tu zaczęła się trwająca już trzy lata kolejna faza, w której staram się nieustannie przetrwać. Zderzenie dwóch światów było znaczące, jednak stało się kołem napędowym do aktywnego działania. Rezultatem było złożenie do Fundacji wniosku o wsparcie finansowe na założenie działalności gospodarczej. Z niedowierzaniem przyjąłm do wiadomości, że „przeszłam” pierwszy etap. A potem, po zakończeniu warsztatów i szkoleń oraz pozytywnym rozpatrzeniu mojego wniosku o dotację inwestycyjną, otrzymałam pieniądze. Cieszyłam się jak dziecko!

gdy wagony nabiorą rozpędu

Założyłam firmę i działam na rynku już ponad rok. Zadaję sobie pytanie: I co teraz? „Najpierw powoli jak żółw ociężałe, ruszyła maszyna po szynach ospale. Szarpnęła wagony i ciągnie z mozołem, I kręci się, kręci się koło za kołem, I biegu przyspiesza, i gna coraz prędzej.....” Stop! Myślę, że przede mną jest jeszcze etap ciągnięcia z mozołem. Ale koła maszyny już się toczą.

I jak wspomniana lokomotywa, mam podoczepianych kilka wagonów, z których pierwszy załadowany jest pomysłem i realizacją pakowania na zlecenie i dodatkowo ma stałego pasażera w formie długoterminowego kontraktu! A później może biomasa, produkcja elementów dekoracyjnych z naturalnych źródeł, może agroturystyka... Mam zamiar wykorzystać szansę, którą dostałam od losu i nabrać rozpędu.



W życiu kieruję się zasadą: „Kto nie podejmuje trudów walki, ten ponosi koszty straconych szans”.

SPEŁNIAM SWOJE MARZENIA

firma: „Westi” Salon Psiej Urody
właściciel: Dorota Kochinke
adres: 69-100 Ślubice, ul. Wojska Polskiego 131
telefon: tel. kom. 503 019 668
mail: dorota.kochinke@o2.pl
strona internetowa: www.salonwesti.pl

Prowadzę profesjonalny salon strzyżenia i pielęgnacji dla psów i kotów. Wybrałam tę pracę, gdyż łączy ona przyjemne z pożytecznym. Kocham zwierzęta, a dbanie o ich zdrowie i urodę to moje hobby. Oferuję usługi zarówno dla psów dużych, jak i małych, rasowych i wielorasowych, a także dla kotów. Zawsze służę dobrą radą i chętnie pomagam moim klientom nie tylko w pielęgnacji, ale także w dobrym wychowaniu pupilka, czy też odpowiednim karmieniu. W mojej ofercie są pełnowartościowe karmy i renomowane kosmetyki, których nie można kupić w zwykłym sklepie, a także wyjątkowe gadżety dla czworonogów: ubranka, smycze, obroże, zabawki, kokardki itp.

W moim życiu na pierwszym miejscu stawiam moją rodzinę. To rodzinie poświęcam każdą wolną chwilę. Natomiast moją pasją od zawsze były zwierzęta. Już jako dziecko bawiłam się w opiekunkę zwierząt i znosiłam do domu bezdomne koty oraz żaby. Zawsze też chciałam mieć własnego zwierzaka, najchętniej psa. Dziś moje marzenia się spełniają. Pod moim dachem pojawiła się słodka psina o imieniu Zuzia, a w mojej



pracy na co dzień obcuje z wieloma innymi pieskami. Jednak zanim zostałam groomerem, czyli psim fryzjerem, miałam się różnych zajęć. Pracowałam w kilku miejscach jako sprzedawca, a także prowadziłam przez pewien czas własny sklep z zabawkami. Jednak początki mojej zawodowej pracy związane

Tuż po rozpoczęciu pracy zawodowej i urodzeniu pierwszego dziecka doszłam do wniosku, że powinnam założyć własny biznes. Ta myśl stała się moim celem i na przestrzeni lat ewoluowała. Czasem wysuwała się na pierwszy plan, a czasem schodziła na nieco dalszy.



były ze zdobytym wykształceniem, a także ze zrealizowaniem kolejnego marzenia z dzieciństwa. Bawiąc się, zawsze wcieślałam się w rolę pielęgniarki. Mimo zamiłowania do zwierząt, nie zamierzałam zostać weterynarzem. Uparłam się, aby zostać pielęgniarką. Dopiełam swego i po skończeniu szkoły pielęgniarskiej podjęłam pracę w wyuczonym zawodzie. Jednak konfrontacja z dorosłym życiem sprawiła, że dziecięce marzenia zostały zepchnięte na drugi plan. Kiedy założyłam rodzinę, musiałam rozejrzeć się za bardziej dochodowym zajęciem.

fundacja i mój sukces

Zostałam groomerem z założeniem, że otworzę swój własny salon psiej urody. Stanęłam jednak przed problemem zgromadzenia środków na uruchomienie takiej działalności. Słyszałam trochę o funduszach europejskich przekazywanych na rozpoczęcie przygody w biznesie. Spędziłam sporo czasu na szukaniu możliwości ubiegania się o takie środki. Natrafiłam na ogłoszenie o konkursie organizowanym przez Fundację na rzecz Collegium Polonicum w ramach rozpoczynającego się właśnie projektu Super Szef Super Firmy.

Postanowiłam zostać „Super Szefem” i od początku do końca wierzyłam w swoje możliwości. Udało się!
Kontakt z Fundacją na rzecz Collegium Polonicum był rewelacyjny. Od samego początku naszej znajomości nie miałam

żadnych problemów z uzyskiwaniem informacji i odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Zespół projektu, ale także i pozostali pracownicy Fundacji, okazali się sympatycznymi, otwartymi, świetnie wykonującymi swoją pracę i gotowymi



Dzięki założeniu własnej firmy poczułam się niezależna, zarówno finansowo jak i czasowo. Prowadzenie biznesu daje mi określoną pozycję społeczną. Innym ważnym aspektem działalności gospodarczej jest dobre samopoczucie, związane z wykonywaniem w swobodnym wymiarze czasu pracy, którą kocham i która daje mi mnóstwo radości. A poza tym, po prostu czuję się spełniona.

do pomocy ludźmi. Panująca tam kultura organizacji pracy sprawiła, że każda wizyta w siedzibie była miła. Ponadto bardzo ciepło wspominam szkolenia, warsztaty i spotkania integracyjne. Szkolenia poszerzyły moją wiedzę o tajniki prowadzenia biznesu. Sporo z nich wyniosłam i wdrożyłam w mojej firmie. Jedynym malutkim minusikiem naszej współpracy był ogrom papierkowej roboty, której ode mnie wymagano. Ale wiem i rozumiem, że było to narzucone przez wymogi proceduralne związane z realizacją projektu.

W życiu kieruję się kilkoma zasadami i wszystkie odnoszą się do relacji międzyludzkich. Staram się wcielać w życie motto: „Nie czyń drugiemu, co Tobie nie miłe”. Mam także własne hasło, które powtarzam sobie co dzień: „Bądź życzliwym, sumiennym i rzetelnym człowiekiem i stawiaj dobre stosunki międzyludzkie na pierwszym miejscu”.

co będzie dalej?

Wizja przyszłości mojej firmy jeszcze się nie wykrystalizowała. W tej chwili jestem na etapie gruntowania swojej pozycji na lokalnym rynku. Moim celem jest pozyskanie stałego grona klientów, zadowolonych z moich usług, którzy z ochotą będą do mnie wracać. Na podstawie tej bazy sformułuję długoterminowe cele i nadam kierunek strategii rozwoju mojego przedsiębiorstwa. W tym momencie zaczyna mi przebłykiwać myśl o przeszkoleniu pracownika, który będzie dobrze wykonywał swoją pracę i dbał o odpowiednią jakość świadczonych przez nas usług. To jednak przyszłość, a dopóki nie podejmę decyzji o zatrudnieniu pracownika, mam zamiar sama budować dobre imię firmy. Ponadto równorzędnie realizuję pewną



Po pracy lubię zaszyć się w domu i spędzić czas z rodziną. Uwielbiam się odprężyć w towarzystwie męża i dzieci. Relaksem dla mnie również jest wspólny spacer z naszą sunią Zuzią i aerobik, aby rozprostować zmęczone kości.

misję. Celem tej misji jest rozpowszechnienie zwyczaju dbania o zwierzęta domowe wśród społeczeństwa lokalnego.

ŚPIEWAJĄCO PRZEZ ŻYCIE

firma: Amila Zazu Artistic Studio

właściciel: Edyta Zazula

adres: ul. Kilińskiego 3b/6, 65-508 Zielona Góra

telefon: 793 610 765

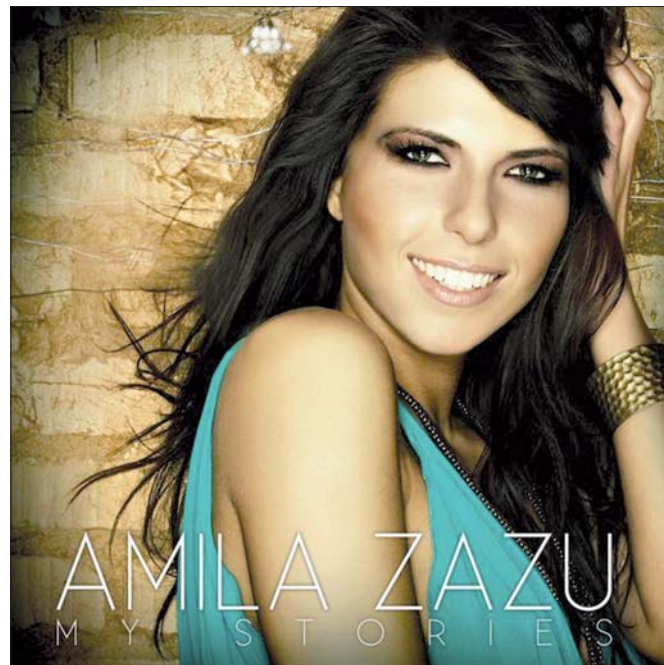
strona internetowa: www.amilazazu.pl

Amila Zazu

Co lubię robić po pracy? Nic! Moja praca to moje hobby, więc mogę powiedzieć, że w wolnym czasie oddaję się innym swoim pasjom – podróżom i narciarstwu.

Śpiewanie było moją pasją od zawsze. Podobno kiedy śpiewa się małemu dziecku, ono, gdy dorośnie, będzie bardzo muzykalne. I tak też było w mojej rodzinie. U nas muzykalność jest bardzo ważna. Wszyscy, jeżeli nie śpiewają, to grają, tańczą lub chociażby nucą.

Dorastałam otoczona muzyką najlepszych wokalistek – Whitney Houston, Mariah Carey, Celine Dion czy Edyty Górniak. Wzorowałam się na nich i marzyłam, by móc tak jak one śpiewać zawodowo. Zawsze kiedy dmuchałam świeczki na



urodzinowym torcie, wypowiadałam marzenie: Chcę zostać profesjonalną piosenkarką. Brzmi jak dziecięca mrzonka, ale jak widać marzenia się spełniają. Dziś nagrywam płyty i występuję na różnych scenach w Polsce pod pseudonimem Amila Zazu. Mam to szczęście. Zdobyłam dużo doświadczenia funkcjonując w polskim show-businessie. Wiem, że bycie zawodową wokalistką to nie to samo co występowanie na festiwalach młodzieżowych, gdzie liczy się głównie poprawna emisja głosu. Trzeba mieć coś do powiedzenia i umiejętnie

przekazywać to swej publiczności. Jest wiele rzeczy, z których niegdyś – jako śpiewająca nastolatka – nie zdawałam sobie sprawy. Wiem jak dobrze byłoby móc wtedy uczyć się od doświadczonych koleżanek, dlatego wpadłam na pomysł prowadzenia działalności o takim właśnie profilu. Chciałabym przekazywać młodym wokalistom dużo więcej niż umiejętność poprawnej emisji głosu. Chcę, aby rozwijali się artystycznie, scenicznie, umieli za pomocą muzyki przekazywać swoje emocje, tworzyć dobry kontakt z publicznością,



dla której przecież to wszystko robimy. Dlatego właśnie postanowiłam zgłosić się do projektu „Super Szef Super Firmy” organizowanego przez Fundację na rzecz Collegium Polonicum.



Mogłabym rzec – „Żyj i daj żyć innym” – choć staram się nie zamykać swego życia w ramach żadnej maksymy, to ta jest na tyle otwarta i pozytywna, że mogę ją przytoczyć. Najważniejsze dla mnie to być szczęśliwą, a szczęście w moim mniemaniu to miłość i spełnienie zawodowe. Reszta nie ma najmniejszego znaczenia.



pod skrzydła Fundacji

Byłam bardzo mile zaskoczona profesjonalizmem, dobrą organizacją szkoleń oraz niezwykłą otwartością ekipy Fundacji. Dowiedziałam się dużo, a przy tym zajęcia nie były dla mnie nudne, choć z finansami, księgowością i zarządzaniem miałam do tej pory niewiele do czynienia. Jestem przekonana, że wpływ na to miał dobór osób, które prowadziły dla nas zajęcia. Nie byli to jedynie teoretycy, a ludzie doświadczeni, praktycznie pochodzący do tematu. Jednocześnie nie czuło dystansu, który często zachowują osoby prowadzące szkolenia. Wielu moich znajomych brało udział w podob-

nych projektach i nie mogą pochwalić się taką atmosferą i profesjonalizmem, jakie panowały w Fundacji. Cieszę się, że udało mi się wejść pod skrzydła pracowników Fundacji. Dzięki temu, że brałam udział w projekcie, zdobyłam naprawdę dużą wiedzę na temat sprawnego poruszania się w sferze biznesu. Mam nadzieję, że wykorzystam ją na tyle skutecznie, że moja firma będzie się rozwijać, a ilość klientów wzrośnie. Ja będę dobrym szefem, dzielnie pokonującym trudności. Wszystko po to, by móc spełniać kolejne marzenia w życiu, osiągać kolejne cele, zwiedzać świat i cieszyć się życiem.

TAŃCZĄCA Z DZIEĆMI

firma: Kraina Tańca

właściciel: Hanna Paradowska

adres: ul. Spokojna 16, 66-016 Czerwieńsk

telefon: 660 882 156

mail: kraina.tanca@vp.pl

strona internetowa: www.kraina-tanca.pl

Moja firma oferuje zajęcia taneczne dla dzieci od trzeciego do szóstego roku życia, przebywających w przedszkolu. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu i trwają 30 minut. Prowadzone są w formie zabaw ruchowo-muzycznych, z wykorzystaniem nauki tanecznych układów grupowych do różnorodnych rodzajów muzyki. Zajmują się tym specjaliści z doświadczeniem w pracy z dziećmi. Program jest tak skonstruowany, że wpływa na umuzykalnienie oraz rozpoznawanie rytmów, zdobywanie przez dzieci podstawowych umiejętności związanych z koordynacją i estetyką ruchu ciała. Uczymy podstaw wykorzystując narodowe tańce polskie, taniec towarzyski, dyskotekowy, współczesny. Nasza praca wpływa na pobudzenie twórczości artystycznej dziecka i rozwijanie poczucia rytmu.



W życiu kieruję się zasadą „Uwier w Siebie a Zawsze Wygrasz”. Myślę, że dzięki pozytywnemu nastawieniu mam siłę i chęci do działania.

Od dziecka tańczy i jest to moja pasja. Jestem trzykrotną Mistrzynią Polski oraz finalistką Mistrzostw Świata i Europy w tańcach sportowych. Lubię małe dzieci i dlatego postanowiłam zająć się rozwijaniem w nich pasji tanecznej. Moim marzeniem jest otwarcie przedszkola artystycznego, w którym dzieci miałyby możliwość rozwoju w różnych dziedzinach.



Od dziecka chciałam być nauczycielką tańca. Dążyłam do tego i udało mi się zrealizować założone cele. Podczas studiów prowadziłam własną grupę taneczną, która osiągała znaczące sukcesy.

plan na życie

Złożyłam wniosek do FCP, gdyż była to dla mnie szansa na rozwinięcie skrzydeł, możliwość podjęcia pracy na własny rachunek. Dzięki współpracy z FCP nabyłam dużo wiedzy, która pomaga mi prowadzić własną firmę. Cykl szkoleń był prowadzony na bardzo wysokim poziomie. W mojej pamięci pozostaną na pewno także wyjazdy do Janowca oraz Dychowa. Chciałabym dodać, że zespół Fundacji to wspaniali, ciepłi ludzie, którzy chętnie pomagali wszystkim uczestnikom projektu. Założenie własnej firmy było dla mnie szansą połączenia tego,

co kocham z możliwością utrzymania się. Pracuję bardzo dużo, ale jestem szczęśliwa i dumna z tego, co już osiągnęłam. Po pracy lubię się zrelaksować. Chodzę na basen, lubię obejrzeć dobry film w kinie. Jak większość kobiet uwielbiam zakupy, jednak najwięcej radości sprawia mi obdarowywanie innych. Staram się myśleć o tym, co będę robiła za kilka lat i w jaki sposób mogę rozwinąć swój biznes. Mam cały plan w głowie. Myślę, że moja firma za parę lat będzie już znana na rynku tanecznym. Już dziś tworzymy świetny zespół, który na pewno nie spocznie na laurach i będzie piął się w górę.

BORUJĘ, BO LUBIĘ

firma: Gabinet Stomatologiczny „Nova-Dent”

właściciel: Kamila Kabzińska

adres: ul. Ośniańska 15c, 69-100 Rzepin

telefon: 796 171 711

mail: kontakt@nova-dent.com.pl

strona internetowa: www.nova-dent.com.pl

Oferuję leczenie dzieci i dorosłych w miłej, bezstresowej atmosferze, w nowoczesnym, gabinecie. Najważniejsza dla mnie jest satysfakcja pacjentów, którym oferuję kompleksową i profesjonalną opiekę stomatologiczną. Największy nacisk kładę na dostosowanie się do potrzeb pacjenta, stworzenie mu komfortowych warunków leczenia oraz wykonanie usług stomatologicznych na najwyższym poziomie jakościowym oraz estetycznym. W codziennej praktyce używam sprawdzonych materiałów o najwyższej jakości. Wykorzystuję nowoczesny sprzęt, który w połączeniu z profesjonalną obsługą i dopasowanymi indywidualnie metodami leczenia, wzbudza uznanie i zaufanie wśród moich pacjentów.

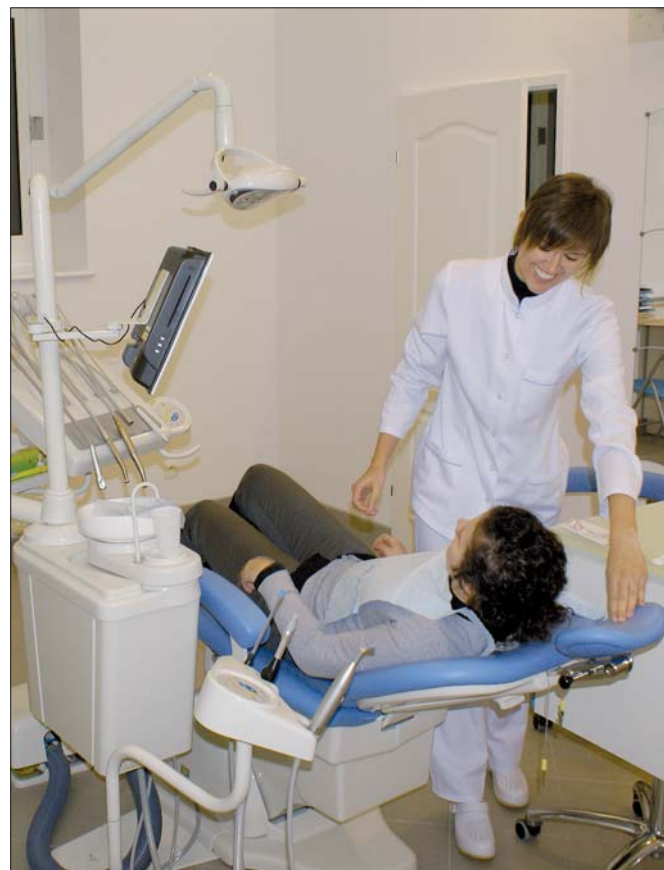
Od kiedy pamiętam chciałam zostać stomatologiem. W tym kierunku postanowiłam się szkolić. Skończyłam Liceum Ogólnokształcące o profilu biologiczno – chemicznym. Po tem zaczęłam studia na Pomorskiej Akademii Medycznej. Po studiach był staż, później praktyki i praca w kilku gabinetach.



Praca w gabinecie daje mi ogromną satysfakcję. Lubię to co robię, a stomatologią interesowałam się od dziecka. Godzinami mogłam przyglądać się pracy dentysty.



Czas wolny od pracy spędzam ze swoją rodzinką. Lubię być aktywna. Przyjemność sprawia mi jazda rowerem, spacer, basen, aerobik. Uwielbiam podróżować. Staram się to robić często, o ile czas na to pozwala.



Decyzja o własnym gabinecie dojrzała przez jakiś czas. Udział w projekcie przyspieszył decyzję o własnym biznesie. Prywatny gabinet był moim marzeniem. Dlatego złożyłam formularz zgłoszeniowy do FCP.

Założenie własnej firmy to dla mnie spełnienie marzeń. Udział w projekcie pozwolił mi przygotować się do prowadzenia własnego biznesu.

W przyszłości zamierzam rozwinąć swoją firmę. Może zrobię specjalizację lub wstawię jeszcze jeden fotel dla innego lekarza.... Na pewno zatrudnię pomoc stomatologiczną.

ARTYSTYCZNIE NIE PO KOLEI

firma: Artystyczne Malowanie Ścian
właściciel: Mariola Byrtek
adres: ul. Fabryczna 17b/02, Zielona Góra
telefon: 886 551 221
mail: mariola@artsciana.pl
strona internetowa: www.artsciana.pl

Firma ofertę kieruje zarówno do klienta indywidualnego, dla którego miejsce zamieszkania ma wyjątkową wagę, jak i do firm, restauracji, sklepów, placówek edukacyjnych oraz oddziałów dziecięcych w szpitalach. Malowidła ścienna stanowią oryginalne dopełnienie wystroju, budują niezwykłą atmosferę wnętrza albo narzucają nowoczesny styl przez zastosowanie prostych ikon i symboli. Na uwagę zasługują ściany dziecięce. Są wdzięczne, podobają się zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Kolorystyka i przyjazne postaci z bajek mają wpływ na pobudzanie wyobraźni, na kształtowanie pogodnego charakteru i na rozwój dziecka.

Założenie własnej działalności było dla mnie przełomem w myśleniu o moim życiu zawodowym. Do tej pory, kiedy poczułam znudzenie, niechęć do pracy, po prostu wertowałam ogłoszenia i szukałam dopóty, dopóki nie trafiłam na coś w miarę interesującego. Kiedy poczułam się dobra w marke-



tingu, zdobywaniu klientów, wiedziałam, że ten rodzaj pracy na mnie czeka. W ten sposób na kilka lat zatrzymałam się na stanowisku konsultanta/doradcy/specjalisty ds. kontaktów z klientem i posiadałam wiedzę, jak skutecznie docierać do klienta. Te kilka lat to stale powtarzający się cykl: nowy produkt – pełnia zaangażowania – sukcesy – rutyna – znudzenie. Prowadząc własną działalność jest inaczej. To takie proste przełożenie: dobra praca – profesjonalizm – sukces – pieniądze. I to wciąga. Wciąga zarabianie i ... wydawanie. Posmakowanie zarabiania pieniędzy na własny rachunek jest ekstremalnie zajmujące. Nagle tankowanie benzyny staje się mniej stresujące, bo wydatki i tak wejdą w koszty, nie przera-

Satysfakcja z pracy jest bardzo ważna. Ludzie byliby szczęśliwsi, gdyby to, co jest ich pasją, przynosiło im pieniądze.



zają rachunki telefoniczne i inne opłaty, bo póki są pieniądze z działalności, wydawanie ich jest przyjemnością.

dawno temu

Mama mówiła, że jako mała dziewczynka byłam bardzo grzeczna. Chciałam być nauczycielką plastyki. Kiedy zajmowałam się rysowaniem, lepieniem ludzi z plasteliny, potem szydełkowaniem, to jakby mnie nie było. Pracowałam sobie w

ciszy, zatracając się w tym, co robię. Kiedy później oglądałam swoje prace wiedziałam, że nie są doskonałe i niepotrzebnie je niszczyłam. Kiedyś zrobiłam mamie chustę na szydełku. Odkładała ją na szczególne okazje, a ja myślałam, że nie jest starannie wykonana, więc ją sprułam i zrobiłam od nowa. Kiedy myślę o swoim dzieciństwie, pamiętam wakacje na wsi u babci. Spędzałam je razem z moimi kuzynami. Pamiętam struganie łódek z kory i robienie ludzików z owoców natury. To były twór-



Po pracy lubię pływać, biegać na stadionie, jeździć na rowerze, zwiedzać nowe miejsca, odwiedzać galerie, muzea, podróżować i planować podróże, poznawać kultury, przypatrywać się ludziom, oglądać dobre filmy, które w nas zostają, czytać dobre książki, takie do których się powraca w myślach i w lekturze.

cze wakacje, bez zabawek, bez komputera, w otoczeniu zagrodowych zwierząt i zdrowego prymitywizmu, który budzi w każdym artystę. Trzej kuzyni malują i rzeźbią – taka rodzinna pasja.

Moja mama jeździła ze mną na warsztaty plastyczne, bo dostrzegła, że plastelinowy świat, który tworzę, jest niezwykły. Pamiętam, gdy zaproszono do pozowania staruszka, którego zmarszczki były fascynujące i wyglądały jak rysunek starego drzewa. Na kolejnych zajęciach obnażyła się przed nami piękna kobieta i nauczyliśmy się, jak za pomocą ołówka i palca przenosić proporcje, aby rysunkiem nie zniekształcić tego, co stworzyło samo życie. Malowanie z natury jest bardziej emocjonujące niż rysunek z fotografii. Mam świadomość, że wówczas łapię chwilę.

I tak posmakowałam malowania, rysunku z natury, ale wybierając studia niestety poddałam się lenistwu (wydział filologiczny był w moim mieście) i upodobaniu do czytania. Zamiast sztuk pięknych wybrałam literaturę, która dała mi szerokie horyzonty, ale nic więcej. Później dowiedziałam się, że poloniści i ogólnie humaniści to mądrzy ludzie, którzy często zasilają rzeszę bezrobotnych, bo zapotrzebowanie na humanistów jest dużo mniejsze niż na ... pracowników fizycznych.

Żałuję, że rodzice nie pchnęli mnie na studia plastyczne, witraż, rzeźbę lub projektowanie np. tkanin. W młodym wieku ma się rozmach, który niezbędny jest przy tworzeniu. Potrafię świetnie odwzorować motyw, postacie, zachować perspektywę, ale zdaję sobie sprawę z tego, że takich ludzi jest więcej, że rośnie mi konkurencja i wcale mi to nie przeszkadza. Niech malują świat, niech będzie piękniejszy, kolorowy i twórczy.

kocham to, co robię

Zapoczątkowałam w naszym mieście modę na artystyczne malowanie ścian. Mój oklejony samochód zrobił swoje,





Własny biznes to wzięcie odpowiedzialności za siebie i innych. To większa aktywność na rynku pracy, pieniądze. We własnym biznesie masz szybkie przełożenie wkładu pracy i zaangażowania na zyski. Warto o tym pamiętać!

studenci szkoły plastycznej uaktywnili się. Rynek jest bezwzględny: przetrwają najlepsi, ci, którzy nie boją się pracy i potrafią dotrzeć do klienta. Ja najczęściej maluję ściany dziecięce, są wdzięczne i zawsze budzą zachwyt dzieci. A zadowolenie klienta przynosi najwięcej satysfakcji. Pieniądze unijne, które „zasiliły” mój start, już przynoszą efekty. Pierwszy rok działalności zamknęłam bardzo dobrym wynikiem. Rozmawiam z ludźmi, chwalebę się dotacją, bo to taka moja pierwsza wygrana. Niektórym potrzeba milionów wygranej w Lotto, niektórym wystarczy 40 tysięcy na założenie firmy.

Chcę nieustannie szukać inspiracji, klientów, dróg zarabiania większych pieniędzy przy coraz mniejszym wysiłku. Wiem, że jeśli zaprzestanę rozwoju, fortuna może się odwrócić, bo zlecenia są sezonowe, trzeba liczyć się z trudniejszymi miesiącami i zaplanować wtedy odpoczynek, czas na spojrzenie krytyczne: co mogę zrobić, żeby być atrakcyjniejszym na rynku, co zrobić, żeby zagwarantować sobie płynność finansową? Moim zdaniem należy inwestować zarobione pieniądze w rozwój firmy, przy sezonowej działalności poszukać dodatkowej usługi, którą można świadczyć dla klientów.

Osoby takie jak ja, które nudzą się monotonią, nie czują się dobrze w ramach wyznaczonych etatowo obowiązków. Są zaradne, pomysłowe, artystycznie zakręcone i sądzę, że po-
cząją się bardzo dobrze, prowadząc własną działalność.

Po skończeniu studiów pracowałam 4 lata w szkole, potem w prasie jako doradca reklamowy i w radiu jako kierownik biura reklamy. Dziś wiem, że zmieniałam często pracę, bo brak mi było odporności na stres, na trudniejszy czas, odmowy, okresowy brak efektów. Zawsze obok zajęć etatowych byłam wierna malowaniu. Malowałam w domu, u znajomych, z polecenia. Teraz, kiedy prowadzę swoją firmę, nie jestem wolna od chwil zwątpienia. Wielkopowierzchniowe malowanie na ścianach jest wyczerpujące fizycznie, kontakt z farbami, dopóki nie wyschną, pewnie nie najzdrowszy. Wciąż poszukuję form plastycznych, które byłyby najefektywniejsze wizualnie i finansowo. Moja rodzina od strony mamy, zajmuje się rzeźbą i malarstwem. Kuszą mnie witraże, kusi mnie pisanie. Jest tak wiele rzeczy na które zapewne nie starczy życia. Za 10 lat chcę pracować już tylko dla przyjemności. Myślę o galerii, komisie starych mebli, porcelany, obrazów, kawiarni artystycznej, zarządzaniu, napisaniu i wydaniu jednej książki.

szkoła biznesu z FCP

Formularz zgłoszeniowy do FCP złożyłam po kilkumiesięcznej obserwacji Działania 6.2 w Urzędzie Pracy. Moja praca w banku skończyła się wraz z końcem umowy. Jako poszukująca posady, codziennie odwiedzałam stanowiska komputerowe w poszukiwaniu ofert i rozwoju wydarzeń w sprawie dofinansowania działalności. Ogłoszono wreszcie nabór, więc wypełniłam wniosek i postanowiłam spróbować, chociaż już znalazłam pracę etatową. Dobrze, że tak się stało, bo dziś działalność jest dla mnie głównym źródłem dochodu.

Współpraca z FCP była dla mnie rzetelną szkołą biznesu. Warsztaty, szczególnie te wyjazdowe, na tyle angażowały umysł i emocje, że pozostały we mnie. Pamiętam anegdoty Czesława o przypadkach bezmyślności, o utracie płynności finansowej, o pani w kiosku, która dokładała do interesu, bo nie zrobiła sobie biznes planu. Pamiętam warsztaty z zarządzania i cykle, które uświadomiły mi dlaczego w grupie, w której pracuje się dobrze w okresie realizacji wspólnego celu i mobilizacji, zaczyna się dziać źle, gdy brakuje silnego przywódcy albo różnorodności zadań. Pamiętam zajęcia z Maćkiem – wprowadzenie do własnego biznesu pod kątem księgowym. Pamiętam pasję, z jaką cała Fundacja przyjmowała nas w Słubicach i przypatrywała się, co z nas będzie. W relacji z Fundacją czuję takie przyjazne mobilizowanie. Nawet ta książka o nas wychodzi we właściwym momencie, kiedy upływa rok działalności, kiedy mamy już wystarczające doświadczenie, żeby wyciągać wnioski i określać dalsze cele w rozwoju swojej firmy.



W życiu kierowałam się zasadą „carpe diem”. Z biegiem czasu coraz bliżej mi do zachowania umiaru. Przyszedł czas na refleksyjność, od której uciekałam w aktywność, w pogoń za: Dużo i Szybko. Zawsze chciałam być tam, gdzie coś się dzieje – koncerty, wystawy, muzeum. Teraz wybieram, potrafię ocenić, gdzie warto być, a gdzie nie trzeba się śpieszyć.

W ZGODZIE ZE SOBĄ



firma: Trans Consulting

właściciel: Piotr Tyliszczak

adres: ul. Kolonia 18a, 66-220 Łągów

telefon: 603 277 166

strona internetowa: www.trans-consulting.pl

Firma Trans Consulting zajmuje się ewidencją czasu pracy kierowców. Ewidencję prowadzimy na podstawie tarcz z tachografu analogowego, jak i odczytów z kart kierowców i tachografów cyfrowych. Generujemy raporty na podstawie odczytanych danych. Jest to bardzo pomocne nie tylko w codziennym prowadzeniu firmy, ale także podczas kontroli. Pomagamy w przygotowywaniu dokumentów do kontroli Inspekcji Transportu Drogowego.

Jestem dyplomowanym managerem logistyki. Od ponad roku prowadzę własną firmę. Zajmuję się ewidencją czasu pracy kierowców, doradztwem w zarządzaniu firmą transportową, oraz przygotowaniem dokumentów do wszelkiego rodzaju kontroli. Moim celem jest rozwinięcie firmy o dział transportu oraz utworzenie przy nim własnego warsztatu. Dzięki temu, że prowadzę działalność zgodną z moim wykształceniem, mam zamiar ją rozwijać. W swojej pracy chcę wykorzystywać wiedzę, którą zdobyłem na studiach oraz doświadczenia w firmie transportowej mojego ojca. Dzisiaj pracuję sam. Zdobywam nowych klientów, pracuję na własną markę.

Od września będzie pracował ze mną stażysta, którego mam zamiar zatrudnić po zakończeniu stażu. Chcę stworzyć zgrany zespół ludzi, którzy będą korzystać z możliwości rynku. Ponieważ mieszkam niedaleko naszych zachodnich sąsiadów, mam zamiar rozwinąć swoje działania również na rynku niemieckim. Za 10 lat... mam zamiar być dumny z tego, co udało mi się stworzyć.

być szefem dla samego siebie

Byłem na ostatnim roku studiów logistycznych, kiedy postanowiłem założyć własną firmę. Wiedziałem jak ważny jest dobry start w przyszłość. Złożyłem wszystkie potrzebne dokumenty, przeszedłem mnóstwo warsztatów, napisałem projekt i udało się! Dzięki dotacji zacząłem swój biznes bez obaw, że już na starcie będę musiał wziąć kredyt, żeby kupić potrzebny sprzęt.

Plusów współpracy z Fundacją jest mnóstwo. Sam konkurs pomysłów, który wyłonił te najbardziej obiecujące, dał możliwość

Gdy byłem mały, chciałem zostać pilotem. Imponowała mi umiejętność kontrolowania tak wielkiej maszyny oraz zaufanie ludzi, którzy wierzą, że bezpiecznie dotrą do celu.



Założenie własnej firmy dało mi możliwość pracy na własne konto. Dzięki temu, że jestem szefem sam dla siebie, mogę rozwijać firmę w kierunkach, które według mnie są korzystne na rynku. Uczę się na własnych błędach, ale dzięki temu sukcesy bardziej cieszę.

zdrowej rywalizacji i utwierdził mnie w przekonaniu, że mój pomysł był dobry, tylko trzeba było nad nim popracować i wszystko dokładnie zorganizować. Dzięki pomocy merytorycznej, szkoleniom i warsztatom, uświadomiłem sobie zagrożenia oraz uporządkowałem wiedzę na temat zarządzania przedsiębiorstwem. Minus starania się o dotację był tylko jeden. Ponieważ studiowałem zaocznie, a był to mój ostatni semestr, nie mogłem brać systematycznie udziału w zajęciach i musiałem wziąć urlop dziekański. Ale dziś już mam firmę i skończone studia.

podróże i PlayStation

W czasie wolnym lubię podróżować. Co roku wybieram się w inne miejsce, poznaję różne kultury i po prostu odpoczywam. Uwielbiam jeździć na nartach, nie wyobrażam sobie zimy bez choćby jednego weekendu w górach. W chwilach wolnych lubię PlayStation, co doprowadza do szału mojego brata, kiedy ze mną przegrywa. Kieruję się zasadą, że do sukcesu należy dążyć uparcie krok po kroku. Trzeba wierzyć we własne możliwości, ciężko pracować i mieć trochę szczęścia.

Z BARANIM UPOREM

firma: PROSTO Z MOSTU CAFE-GALERIA

właściciel: Natalia Żwirek

adres: ul. Reja 6/Ia, 69-100 Słubice

telefon: 662 806 525

mail: natalia@prostozmostu-cafe.pl

Strona internetowa: www.prostozmostu-cafe.pl

Kawiarnia jak to kawiarnia – kawa, ciasto, herbata, drinki, pogaduszki, spotkania ze znajomymi, lody, smooth jazz, znowu kawa, świeczka na stole, wino, gazeta, jeszcze jedna kawa, a do tego wystawa prac, Waszych, własnoręcznych, które będziecie chcieli pokazać innym, może również sprzedać... Od czasu do czasu spotkanie z KIMŚ – kogo warto posłuchać, kto ma ciekawe pomysły, własny sposób na życie, specyficzne spojrzenie na rzeczywistość, a może pisze wiersze i będzie chciał je nam poczytać? Wszystko się może zdarzyć...

Kiedy znalazłam informację o naborze do projektu, nie wiedziałam jeszcze, że to odmieni całe moje życie... Tak naprawdę wypełniłam formularz i złożyłam wniosek o przyjęcie bardziej dlatego, aby mieć czyste sumienie, niż licząc na to, że zostanę przyjęta. Zdając sobie sprawę z liczby kandydatów wiedziałam, że moje szanse są niewielkie. A tu niespodzianka! Pierwszy dzień szkolenia był chwilą wielkiej ekscytacji, spotkaniem z przygodą, otwieraniem nowego rozdziału. Prawie



wszystko było nowe i nieznane, ale bardzo interesujące. Na tyle, że nawet po kilku godzinach szkolenia nie czułam zmęczenia. Chciałam wiedzieć wciąż więcej... Cieszyło mnie również, że spotkałam ludzi, którzy czegoś szukają, rozwijają się i chcą skierować swój los na inne tory.

Warsztaty i szkolenia były także czasem na zastanowienie, na zadawanie sobie pytań, czy to właściwa droga, czy dam radę. Dodatkową komplikacją okazał się mój kręgosłup, który odmówił współpracy. Przebyta operacja nie spowodowała jednak, że zrezygnowałam ze swoich zamiarów. Musiałam tylko spowolnić na jakiś czas tempo swojego życia.



Mijały kolejne etapy uczestnictwa w projekcie, każdy dzień przybliżał mnie do ostatecznej decyzji, której podjęcie wcale nie było łatwe. Pomimo moich wielkich chęci, zapału do pracy i marzeń rozkwitających coraz bardziej w mojej głowie, zdawałam sobie sprawę, że to, co planuję, będzie wymagało ogromnego wysiłku, a także sporych nakładów finansowych. Kolejną sprawą, bardzo dla mnie trudną było to, że sporo bliższych mi osób od początku mojego uczestnictwa w projekcie dawało do zrozumienia, że nie wierzy w powodzenie tego przedsięwzięcia. Jednak moja wrodzona przekora i „barani” upór (zgodny ze znakiem zodiaku) sprawiły, że postuchałam

siebie. Dopiero mijający czas miał pokazać, czy był to głupi upór, czy konsekwentne dążenie do celu.

lato było ciężkie tego roku

Lato 2009 było czasem przygotowań, zmaganiem z biurokracją, projektami, pozwoleniami, papierami, krok po kroku przybliżaniem się do rozpoczęcia prac remontowych, zakupu sprzętów, tworzeniem wizji wnętrza kawiarni. Trwało to wszystko bardzo długo, aż wreszcie... I lutego 2010 roku nastąpił długo oczekiwany moment – OTWARCIE.

W ciągu kilku miesięcy działalności udało się zorganizować kilka całkiem ciekawych wystaw, warsztatów, zaprosić paru interesujących artystów z regionu i całej Polski, zaistnieć w lokalnej prasie – również po niemieckiej stronie Odry, telewizji czy lokalnych portalach internetowych.

Cafe-Galeria to jednak cały czas firma „na rozruchu”. Planując całe przedsięwzięcie zdawałam sobie sprawę z różnych przeszkód i czekających na mnie trudności, ale jedno mnie przerosło. Nie wiedziałam, że najtrudniejszą częścią będzie



Może pogadamy przy kawie, Drogi Czytelniku...?



Dziś nie jestem w stanie powiedzieć, czy to się uda czy nie. Lubię to co robię. Sprawia mi radość kontakt z ludźmi, towarzyszenie im w ich chwilach relaksu, odpoczynku.

nie to, co przed otwarciem, tylko to, co po nim – walka o pozyskanie klientów. Nieustająca walka - należy dodać. W tej chwili jestem wciąż na tym właśnie etapie. I mam czasem wrażenie, że pozostanę na nim już do końca. Próbuję na różne sposoby dotrzeć z informacją do moich potencjalnych klientów, zachęcić ich, spowodować, aby raz zajrzeli do tej

niewielkiej, kameralnej kawiarenki i zechcieli odwiedzać ją od czasu do czasu.

stojąc za kontuarem

Jaka będzie moja firma za 5 czy 10 lat? Chciałabym to wiedzieć. Widzę to miejsce jako tętniące życiem, widzę spotyka-



jących się w nim ludzi, z których większość znam osobiście, z którymi lubię pogawędzić stojąc za kontuarem... Zrobię jeszcze bardzo wiele, aby to marzenie się spełniło. Oceniając to co działa się do tej pory i w jakim miejscu jestem, uważam, że bilans jest dodatni. Jestem bogatsza o ogromną wiedzę, spore doświadczenia, mogę być dumna z siebie, i z tego że zbudowałam swoją firmę własnymi rękami od zera. Nie wszystko jest idealnie, ale jestem optymistką i wierzę, że może być lepiej niż jest teraz. A nawet, jeśli będę musiała zająć się w życiu czymś innym, nie boję się. Wiem, że dam radę. Dziękuję fantastycznej ekipie Fundacji na Rzecz Collegium Polonicum, trenerom. Dzięki tym osobom mogłam się dużo nauczyć, przeżyć wspaniałe chwile i spróbować czegoś nowego w życiu. Te wspomnienia na zawsze pozostaną bezcenne. Swoim koleżankom i kolegom z projektu życzę, aby to, co robią dawało im wiele satysfakcji, a jeszcze więcej pieniędzy.

OTWARCIE

Długa droga się skończyła lecz zaczyna jeszcze dłuższa
O co chodzi? – zapytacie, już Wam wszystko tu wytłuszczam.
Rok już minął od momentu, gdy mi pomysł wpadł do głowy
Łatwo miało być i prosto. A co było? Same schody!

Informacje i szkolenia, europejska biurokracja,
Biegiem szukać pomieszczenia, bo pogania wciąż Fundacja...
Architekci, mapki, plany, pośród budowlańców casting,
A hydraulik? A elektryk? Znowu biegiem do Fundacji...

Ekspres, płytki i fotele, co dnia nowa awantura
Jest lodówka, są już szafki, lecz zgubiła się faktura.
Ścianki, drzwiczki, malowanie, trzeba ruszać się co żywo!
Czasu ciągle jest za mało! Budowlańcy piją piwo...

Wreszcie remont zakończony, kasa płynie wartką strugą,
Tu firanki, a tu lampki, niech to kończy się niedługo.
Jeszcze trochę biurokracji, kilka faktur, trzy rachunki,
Kiedy lokal się otworzy, wtedy skończą się frasunki!

Skończą???

Co za nedorzeczność!!!
To marzenie ściętej głowy!

Wtedy zjawia się KLIENCI, czyli wielki problem nowy...

Temu kawa nie smakuje, choć staramy się - litości!

Tamten ciastko chce nie takie, ech,

skąd brać tu cierpliwości...

To jest właśnie dłuższa droga, która dzisiaj się zaczyna,
Szczęścia będzie to początek? Czy też kłęski mej przyczyna?

Wszyscy, którzy tu jesteście, kciuki zaciskajcie mocno,

By ta droga od tej pory była łatwą, czystą, prostą...

Sama bym tu nie dotarła, dzięki, że jesteście ze mną,
Wychylając łyk szampana, chwilę spędźcie tu przyjemną.

ROZDZIAŁ III

JAK CIĘ WIDZĄ, TAK CIĘ PISZĄ

Targi Małej Przedsiębiorczości były promocją przedsiębiorczości w regionie i jednym z działań projektu „Super Szefer Super Firmy, czyli jak wystartować w biznesie”. Podczas imprezy wystawiły się firmy ze Słubic, Krosna, Czerwieńska, Świebodzina, Rzepina, Baczyny i Zielonej Góry. Stoiska nowo powstałych firm były dużą atrakcją dla odwiedzających. Dla młodych przedsiębiorców była to pierwsza okazja do zaprezentowania dokonań swoich firm, a także sprawdzian przed wejściem na rynek już bez parasola i opieki Fundacji.

Odwiedzający będą mogli się przekonać co lubią jeść budowlancy, jak artystycznie maluje się ściany, co można zrobić z kawałka drewna, jak działa Cafe-Galeria, w jaki sposób pielęgnować zwierzęta i przygotować uroczystość weselną. Zainteresowanym porad udzielała stomatolog z gabinetu „Nova-Dent”, a zajęcia taneczne dla dzieci i dorosłych promowała właścicielka firmy „Kraina tańca”.

Tegoroczna impreza łączyła dwa wydarzenia. Pod wspólnym hasłem: „WPRAWIAMY W RUCH SPOŁECZNĄ ENERGIĘ” odbyły się dwa wydarzenia Targi Małej Przedsiębiorczości oraz Targi Aktywności Społecznej. Obok namiotów promujących nowo powstałe firmy wystawiły się organizacje pozarządowe z województwa lubuskiego, prezentując działalność społeczną w regionie.

Targi były integralną częścią największej transgranicznej imprezy „Miejskie Święto Hanzy”, która odbyła się na terenie Słubic i Frankfurtu nad Odrą od 2 do 4 lipca. Duża scena znajdowała się przy Collegium Polonicum, mała na ulicy I-go Maja i była dostępna dla uczestników Targów. W ramach imprezy wystąpili Doda, Paulla, Wojciech Gąsowski, Ewa Farna, Afromental. Było także dużo atrakcji dla najmłodszych.



Młodzi przedsiębiorcy rozwijają swą działalność dzięki udziałowi w projekcie „Super SzeF Super Firmy, czyli jak wystartować w biznesie”, realizowanemu przez FCP od stycznia 2009 roku. W Słubicach mogli zaprezentować się szerszej publiczności. Na zdjęciu stoisko zakładu stolarskiego Andrzeja Judt ze Świebodzina

atrakcje na stoiskach

Stoiska wystawiennicze ustawione były wzdłuż ulicy I-go Maja. Miasteczko targowe objęło swoim zasięgiem 31 stoisk wystawienniczych, które przygotowane zostały przez ludzi II i III sektora. Całość zamknęła scena, na której przez cały czas trwania imprezy odbywały się występy artystyczne i konkursy. Każdy z wystawców miał do dyspozycji namiot lub powierzchnię na ulicy, a także możliwość wystąpienia na scenie. Byliśmy otwarci na propozycje wystawców, gdyż bardzo zależało nam, żeby impreza przyciągnęła jak najwięcej odwiedzających. Zadbaliśmy o różnorodność, aby w miastecz-

ku targowym każdy znalazł coś dla siebie. Do stoisk, przygotowanych przez młodych przedsiębiorców podchodzili mieszkańcy, przyglądali się z zainteresowaniem, brali udział w konkursach, próbowali potraw, serwowanych przez firmy zajmujące się cateringiem.

Dzięki Targom odwiedzający mogli poznać działalność ludzi biznesu i ich pomysły. Targi były swoistym zapalnikiem, a kontakty między ludźmi II sektora w regionie, nawiązywane podczas imprezy, będą z pewnością w owocować wielokrotnymi działaniami w województwie.





Targi były promocją aktywności społecznej i przedsiębiorczości, niepowtarzalną okazją do nawiązania nowych kontaktów, współpracy międzysektorowej, a także wymiany doświadczeń. Oprócz młodych przedsiębiorców, wystawiły się aktywne organizacje społeczne, które działają na terenie województwa lubuskiego, i które zostały objęte wsparciem w ramach projektu „W sieci NGO”, realizowanego przez FCP. Dzięki targom mieszkańcy dowiedzieli się jak wiele dzieje się w województwie lubuskim, i jak dużo można zrobić dzięki pozyskiwanym funduszom unijnym.

ROZDZIAŁ IV

WPRAWIAMY W RUCH SPOŁECZNAŁ ENERGIĘ



Fundacja na rzecz Collegium Polonicum to pomost między placówką uniwersytecką a regionem. Pomaga, rozwija, kształci. To inwestycja w region i zarazem w przyszłość placówki. Uważamy, że tylko dynamiczna i kreatywna społeczność może stworzyć otoczenie dla kształcenia na najwyższym poziomie. Jesteśmy jedną z najprężniej rozwijających się organizacji pozarządowych w województwie lubuskim. Swoją działalność rozpoczęliśmy w październiku 2002 roku, opierając się na aktywnej współpracy z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Europejskim Uniwersytetem Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Celem inicjatorów Fundacji było rozwijanie działalności edukacyjnej Collegium Polonicum i jej promocja w środowisku lokalnym. Program Fundacji został wypracowany w procesie podejmowania różnych działań. Pracujemy na rzecz uniwersytetu, środowiska lokalnego, staramy się także nawiązywać, budować i pielęgnować kontakty transgraniczne.

Pracujemy z pasją. Z zaangażowaniem robimy to, co innym wydaje się niemożliwe. Unia Europejska daje nam szansę, którą chcemy dzielić się z innymi. Nasze umiejętności i doświadczenia przekazujemy dalej, aby mieszkańcy naszego regionu żyli bez kompleksów w zjednoczonej Europie.

co osiągnęliśmy?

Fundacja istnieje prawie 8 lat i z roku na rok nabiera rozpędu. Teraz, kiedy czas jest sprzyjający, staramy się wykorzystywać wszystkie możliwości. Aplikujemy o dostępne środki, inwestujemy w siebie, wspieramy środowisko lokalne, pomagamy rozwinąć skrzydła mniejszym inicjatywom społecznym. Obecnie realizujemy 6 projektów na łączną kwotę blisko 6 milionów złotych.

8 lat działalności Fundacji to:

- » ponad 30 zrealizowanych projektów
- » ponad 10 milionów złotych otrzymanych dotacji
- » 100 współpracowników
- » 230 wydanych życiorysów
- » 1500 osób uczących się języków obcych
- » ok. 8600 osób biorących udział w działaniach projektowych
- » 4 edycje Targów Aktywności Społecznej
- » około 25 konferencji tematycznych
- » 1200 egzemplarzy książki „Wartość życia”
- » 700 egzemplarzy poradnika dla NGO
„Aktywne Lubuskie – potencjał tkwi w nas”
- » 200 egzemplarzy broszury o III sektorze w Lubuskiem

WSPIERAMY

COLLEGIUM POLONICUM

Jednym z celów statutowych Fundacji jest wspieranie Collegium Polonicum, wspólnej placówki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM) i Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą (EUV).



Pomagamy wydziałom CP, organizacjom studenckim działającym przy uczelni. Oferujemy dostęp do bezpłatnych usług, opiekę instytucjonalną przy organizacji wydarzeń i wartościowych inicjatyw związanych z Collegium Polonicum, wspieramy finansowo uczelniane przedsięwzięcia. Zapraszamy aktywnych studentów, którym proponujemy atrakcyjne miejsce praktyki lub wolontariat.

SPOŁECZNOŚCI LOKALNE

Celem naszych działań jest zachęcenie mieszkańców do aktywnego udziału w życiu regionu. Pomagamy małym organizacjom w pozyskiwaniu funduszy, pokazujemy w jaki sposób realizować projekty, a także jak zakładać organizacje pozarządowe.

Fundacja od 2006 roku jest Lokalną Organizacją Grantową w ramach programu Działaj Lokalnie, aby wspierać i współfinansować działania małych inicjatyw i organizacji. W ciągu czterech lat przeka-



zaliśmy na ten cel prawie 140 tysięcy złotych dotacji. Od 2006 roku organizujemy Targi Aktywności Społecznej. Do Słubic przyjeżdżają członkowie organizacji pozarządowych z województwa, promując swoją działalność.

Od 2004 roku organizujemy szkolenia, konferencje oraz Targi Aktywności Społecznej, w ramach których wspieramy organizacje pozarządowe. Obecnie realizujemy projekt „Podaj dalej”, który pomaga rozwijać potencjał NGO’ów w województwie lubuskim

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Sięgamy po sprawdzoną wiedzę. Nasz zespół składa się z doświadczonych współpracowników. Wspólnie opracowujemy nowatorskie programy szkoleniowe, odpowiadające potrzebom klientów. Tworzymy nową jakość, opierając się na doświadczeniu zgromadzonym w Collegium Polonicum i na Europejskim Uniwersytecie Viadrina, połączonej z inwencją i kreatywnością młodej europejskiej kadry.



Promujemy przedsiębiorczość realizując projekt „Super Szeef Super Firmy, czyli jak wystartować w biznesie”. W ramach przedsięwzięcia 19 osób otrzymało dotację na założenie własnej firmy. Natomiast projekt „Szkolenia dla pracowników przedsiębiorstw”, kształcił pracowników w regionie, zatrudnionych w mikro i małych przedsiębiorstwach.

WSPIERAMY

EDUKACJĘ

Odbiorcami naszych szkoleń i kursów są przede wszystkim samorządy, organizacje pozarządowe, prywatne przedsiębiorstwa, szkoły oraz mieszkańcy regionu. Naszą ofertę konsekwentnie rozbudowujemy i ulepszymy. Aby zrealizować zamierzony cel prowadzimy kursy językowe, warsztaty i szkolenia merytoryczne dla osób indywidualnych, firm i instytucji.

W roku akademickim 2009/2010 zorganizowaliśmy pierwszy w Polsce „EKO uniwersytet dla dzieci” z terenu powiatu słubickiego. W ramach przedsięwzięcia rozwijaliśmy postawy proekologiczne wśród uczniów szkół podstawowych. „Przyjazny Urząd – szkolenia podwyższające kwalifikacje pracowników samorządów” to projekt skierowany do pracowników urzędów miast i gmin, starostw oraz Urzędu Marszałkowskiego.



AKTYWNOŚĆ

Zajmujemy się przede wszystkim inicjowaniem i realizowaniem projektów. Przyświeca nam główny cel – stworzenie lepszego, bardziej przyjaznego otoczenia, które daje mieszkańcom możliwości rozwoju. Uważamy, że zmianę na lepsze można osiągnąć dzięki zaangażowaniu i aktywności. Projekt „Trwałość I Uroda Życia” aktywizuje starszych mieszkańców regionu i łączy pokolenia. W ramach przed-

sięwzięcia zorganizowaliśmy kurs komputerowy, językowy i taneczny, spisujemy życiorysy, przygotowaliśmy musical „Biały, Czerwony, Czarny”.

WSPÓŁPRACĘ TRANSGRANICZNĄ

Specjalizujemy się w obszarach związanych z Unią Europejską, Funduszami Strukturalnymi, współpracą transgraniczną. Nawiązujemy kontakty z sąsiadem zza Odry i promujemy postawy otwarte na kooperację. Czerpiemy wiele pomysłów z niemieckiego rynku. Te inspiracje wykorzystujemy w lubuskim.

Przykładem przedsięwzięcia transgranicznego był „Mentoring dla kobiet – projekt dla województwa lubuskiego”. Celem było rozpowszechnienie mentoringu, jako nowoczesnej formy wspierania rozwoju kadr na rynku pracy za pomocą transferu wiedzy z Brandenburgii do województwa lubuskiego. Partnerem w projekcie był EUV.



JESTEŚMY

Jesteśmy młodym, dynamicznym i profesjonalnym zespołem. Pracujemy w niezwykłym otoczeniu. Zależy nam na skutecznym rozwiązywaniu problemów społecznych. Nasz intensywny rozwój jest możliwy dzięki:

» doświadczeniu Rady Fundacji, w skład której wchodzi:

prof. dr hab. Bronisław Marciniak, rektor UAM

prof. Gunter Pleuger, prezydent EUV

dr Ryszard Bodziacki, burmistrz Słubic

Kazimiera Jakubowska, przewodnicząca Rady Powiatu Słubickiego

» sprawnej pracy Zarządu w składzie:

dr Krzysztof Wojciechowski – Prezes Zarządu, Magdalena

Tokarska – członek Zarządu, Karolina Dreszer-Smalec –

członek Zarządu, dr Grzegorz Podruczny – członek Zarządu

» a przede wszystkim dzięki kreatywnej pracy zespołu, który

tworzą: Magdalena Tokarska – dyrektor Fundacji, Maria Bo-

ratyn, Katarzyna Buchwald – Piotrowska, Karolina Dreszer –

Smalec, Karol Duer, Krzysztof Gluth, Helga Grune, Karolina

Knochenmuss, Beata Małachowska, Wioletta Mazurek, Piotr

Napieręta, Lila Radkiewicz, Marzena Słodownik, Adam Szul-

czewski, Monika Wojciechowska, Edyta Wyszomirska i Da-

riusz Żywalewski



Publikacja została wydana na zlecenie Fundacji na rzecz Collegium Polonicum
ul. Kościuszki I, 69-100 Słubice, www.fundacijacp.org

Idea i nadzór: Marzena Słodownik

Teksty i redakcja: Marzena Słodownik

Korekta: Katarzyna Buchwald, Marzena Słodownik

Layout: piktogram polska, stefan@piktogram.com

Zdjęcia: Karolina Knochenmuß, Sebastian Rzepiel, Maria Boratyn, archiwum: Edyty Zazuli, Natalii Żwirek, Marioli Byrtek, Dagmary Kremer, Hanny Paradowskiej, Doroty Kochinke, Kamili Kabzińskiej, www.sxc.hu

ISBN 978-83-923762-6-2, Słubice 2010

Publikacja powstała w ramach projektu „Super Szef Super Firmy”, czyli jak wystartować w biznesie, współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



